

List Ojca Generala na stulecie śmierci Świętej Teresy de Los Andes (12 kwietnia 2020)

Dnia 12 kwietnia 2020 r. obchodzimy setną rocznicę śmierci Teresy de Los Andes, młodej chilijskiej karmelitanki, która wstąpiła do Karmelu w mieście Los Andes 7 maja 1919 r. i zmarła 12 kwietnia 1920 r., w wieku dwudziestu lat i po 11 miesiącach życia zakonnego.

W krótkim okresie czasu przemierzyła godną podziwu drogę świętości i pozostawiła nam cenne pisma, w których opowiada o swoim doświadczeniu i duchowej drodze.

Przy tej okazji pragnę ofiarować całemu Zakonowi – mniszkom, braciom i świeckim karmelitom – parę myśli, jako zaproszenie do naśladowania życia tej Świętej, zwanej „małą Teresą” Chile. Moją refleksję rozwinę w czterech punktach, zgodnie z chronologicznym porządkiem jej duchowej ścieżki.

Świadectwo życia. Niektóre dane biograficzne

Chociaż znana jest jako Teresa de Los Andes, jej zakonne imię to Teresa od Jezusa, podobnie jak imię naszej Świętej Matki, do której żywi wielkie nabożeństwo. Chociaż to imię wydaje się dla niej zbyt wielkie, to jednak chce nosić imię Teresy od Jezusa „aby Jezus mógł jej również powiedzieć, że jest On Jezusem Teresy”.

Urodziła się 13 lipca 1900 r. w Santiago de Chile. Jej rodzicami są Miguel Fernández Jaraquemada i Lucía Solar Armstrong, pochodzenia hiszpańskiego. Przy chrzcielnicy otrzymuje imię Juanita Enriqueta Josefina de los Sagrados Corazones Fernández Solar. Jest znana pod imieniem Juanita; jest czwartym z sześciorga dzieci, które ją szalenie kochają; jest najbardziej kochaną siostrą ze wszystkich.

Wraz z Rebeką, młodszą siostrą, która po jej śmierci wstąpi do tego samego Karmelu w Los Andes, otrzymuje staranne wychowanie kulturalne w Kolegium Najświętszego Serca Jezusa, jednej z najlepszych szkół w Santiago de Chile, gdzie uczy się celująco aż do wieku 18 lat. Ale przede wszystkim otrzymuje znakomitą formację chrześcijańską w zamożnej i bardzo katolickiej rodzinie, ponieważ Bóg „nie chciał, aby urodziła się ubogą”, nawet jeśli ona dla Niego stanie się ubogą: „Chce tylko Jezusa”.

Podczas letnich wakacji spędza długie okresy w rodzinnym majątku w Chacabuco, niedaleko Los Andes. Długie chwile poświęca na modlitwę przed Najświętszym Sakramentem, uczy katechizmu dzieci rodzin pracujących na farmie, uczestniczy w misjach organizowanych dla tych rodzin, opiekuje się pracownikami majątku i pomaga biednym, którzy pukają do jej drzwi.

Uprawia również sport i wraz ze przyjaciółkami jeździ konno po paśmie andyjskim; jest „doskonałą amazonką”. Ale w jej myślach nieustannie obecny jest ideał Karmelu, który w przyszłości zamierza przyjąć jako swój.

Pod koniec studiów wyjawia swojej siostrze Rebecce jeden z jej najbardziej intymnych sekretów: pragnienie bycia zakonnicą. Aby to osiągnąć, będzie musiała walczyć i pokonać

wiele trudności; wśród nich zacięty sprzeciw ojca, który ubóstwia swoją ulubioną córkę, i jej braci, którzy nie rozumieją znaczenia jej powołania.

Ale Teresa się nie poddaje. 5 września 1917 r. po raz pierwszy napisała do Karmelu w Los Andes, wyrażając pragnienie zostania karmelitanką. 11 stycznia 1919 r., w towarzystwie swojej matki Łucji, która nigdy nie przestała jej wspierać, odwiedza przeorysę klasztoru, Matkę Angelikę Teresę i zaczyna przygotowywać się do wstąpienia, pomimo związanych z tym rozdarć rodzinnych. Wstępuje 7 maja 1919 r.

W drodze prowadzącej ją do Karmelu czuje się wspierana przez swoich duchowych kierowników; ale przede wszystkim przez Mistrzów Karmelu, którzy są dla niej jasnym światłem.

Jej boski Mistrz i Mistrzowie Karmelu

Trzeba powiedzieć, że jej Mistrzem par excellence jest sam Jezus, który uczy ją wewnętrznym, jak wielokrotnie powtarza w swoim *Dzienniku*:

Jezus zaczął pociągać moje serce, by stało się Jego własnością w 1906 roku [...]. Jezus nie wypuścił mnie z tego pierwszego uścisku (pierwsza komunie, rok 1910), lecz wziął mnie dla siebie. Codziennie chodziłam do Komunii Świętej i długi czas rozmawiałam z Jezusem; moim zaś szczególnym przedmiotem czci była Najświętsza Panna. Mówiłam Jej o wszystkim. Słyszałam Jej głos w moim wnętrzu”.

Jezus jest jej Ewangelią, a Maryja lustrem, w którym się odbija.

Czuje się także wewnętrznym oświecona przez Mistrzów Karmelu. U ich źródeł Teresa de Los Andes czerpie to, co najlepsze w ich duchowości i co stanowi nowe światło na drodze do Karmelu. Bez wątplenia są oni ważnym punktem odniesienia dla odkrycia jej powołania, przesłania i misji w Kościele. Sama odsyła nas do tych źródeł: Teresy od Jezusa, Jana od Krzyża, Teresy z Lisieux i Elżbiety od Trójcy Świętej.

Juanita bardzo wcześnie czyta *Księżkę mojego życia* oraz *Drogę Doskonałości Świętej Teresy od Jezusa*, co pozostawia w niej głęboki ślad. W jej pismach znajduje się wiele odniesień do tych dzieł, w szczególności na temat modlitwy terecjańskiej i czterech sposobów podlewania ogrodu (patrz: *Księżka mojego życia*, 11).

Później, na kilka miesięcy przed wstąpieniem do Karmelu, czyta *Suma Espiritual* Świętego Jana od Krzyża, opublikowaną w Burgos w 1900 roku. Ta lektura wznieca w niej żywy płomień miłości, który już wcześniej rozpałił jej serce i w jego świetle zaczyna rozumieć wiele swoich wcześniejszych doświadczeń.

Wśród tych dwóch lektur jest także spotkanie z Teresą z Lisieux i Elżbietą od Trójcy Świętej; dwie bliskie jej postaci, prawie jej współczesne, których wpływ nazaczył ówczesną duchowość. Teresa de Los Andes wyznaje, że jej życie jest bardzo podobne do życia tych dwóch świętych karmelitanek francuskich. Rzeczywiście, w jej pismach znajdujemy wiele ich wyrażeń i wiele odniesień.

Dziedzictwo jej doświadczenia: Dziennik i Listy

Teresa de Los Andes nie jest pisarką w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani nie pisze po to, by pewnego dnia jej strony zostały opublikowane; po prostu pisze, aby przekazać swoje doświadczenia i podzielić się ze swoimi rozmówcami własnymi uczuciami i stanami wewnętrznymi.

Z tą właśnie intencją, we wrześniu 1915 roku, zaczyna pisać *Dziennik*, w czasie gdy studiuje w Kolegium jako jego uczennica wewnętrzna, a kończy go w Karmelu. Opisuje w nim całą trajektorię swojego życia, aczkolwiek z licznymi przerwami. Są to bardzo żywe stronicy, o niezwykłej świeżości, na które przelewa całe swoje życie i całe swoje doświadczenie.

Pozostawiła nam także cenną spuściznę 165 *Listów*, podzieloną w następujący sposób: 84 do swojej rodziny; 37 do przyjaciół; 23 do jej kierowników duchowych; 21 do przeoryszy w Los Andes. Są to listy pisane z wielką czułością i przejrzystością, które przekazują pokój, radość, szczęście, pociechę i nadzieję, ale przede wszystkim miłość; miłość do wszystkich, która ma swoje źródło w Bogu i w modlitwie kontemplacyjnej Karmelu.

Są one wyrazem jej najgłębszych uczuć miłości, przywiązania, bliskości; są odzwierciedleniem jej wrażliwości oraz ludzkiej i duchowej dojrzałości. Teresa opisuje w nich swoje własne doświadczenia z zaskakującą prostotą i przejrzystością.

Na szczególną uwagę zasługują listy, które pisze do ojca, by wyciągnąć od niego pozwolenie na wstąpienie do Karmelu; to samo dotyczy tych, które napisała do swojego brata Lucho, aby wyjaśnić mu znaczenie swojego powołania; również tych, które wysyła do siostry Rebeki, swojej najbardziej intymnej powierniczki, której po raz pierwszy powierzyła tajemnicę swojego powołania.

Są to listy bardzo podobne do tych napisanych przez Teresę z Lisieux do jej sióstr, aby wyjawić im sekret jej drogi dziecięstwa duchowego; i podobne do tych, które Elżbieta od Trójcy Świętej pisze do swojej siostry Margherity, dzieląc się z nią swoją misją „uwielbienia chwały”. Podobnie Teresa de Los Andes chce podzielić się z rodziną i przyjaciółmi swoimi doświadczeniami miłości.

Światło na szczycie góry: eklezjalne promieniowanie jej przesłania

Duchowość Teresy z Los Andes osiąga najwyższy szczyt w eklezjalnym uznaniu jej świętości, kiedy zostaje beatyfikowana przez Świętego Jana Pawła II podczas wizyty w Santiago de Chile (3 kwietnia 1987 r.) i kanonizowana przez tego samego papieża w Bazylice Świętego Piotra (21 Marzec 1993). W homilii beatyfikacyjnej Papież ukazuje ją jako źródło *nieskończonej radości i wzór życia ewangelicznego* dla młodych ludzi.

W związku z beatyfikacją szczątki Błogosławionej przeniesiono do nowego klasztoru Auco (11 km od Los Andes), a następnie umieszczono w krypcie Sanktuarium, zainaugurowanego w następnym roku. Każdego roku pielgrzymuje tu wielu młodych i pobożnych ludzi ze wszystkich regionów Chile i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Sanktuarium Teresy de Los Andes stało się centrum promieniowania duchowości tej młodej chilijskiej karmelitanki, która dociera do całego Kościoła i przekracza granice wielkiego pasma górskiego Andów, jak promień światła, który oświetla nasze zsekularyzowane

współczesne społeczeństwo, poszukujące jednak nowego sensu życia. Jak oznajmił Jan Paweł II w dniu jej kanonizacji w Bazylice Świętego Piotra:

“Bóg sprawił, że w jej młodym życiu, liczącym niewiele ponad dziewiętnaście lat, w jej jedenastu miesiącach w Karmelu zajaśniała niezwykłym blaskiem światłość Jego Syna Jezusa Chrystusa, a ona sama stała się latarnią i drogowskazem dla świata, który zdaje się lękać, że Boża jasność go porazi. Ta chilijska karmelitanka, którą z głęboką radością przedstawiam dziś Kościołowi jako dowód nieprzemijającej młodości Ewangelii, daje zsekularyzowanemu społeczeństwu, odwracającemu się od Boga, wyraziste świadectwo życia. Głosi dzisiejszemu człowiekowi, że zazna prawdziwej wielkości i radości, wolności i spełnienia, jeśli będzie kochał Boga, wielbił Go i Mu służył. Życie bł. Teresy jest jakby cichym wołaniem zza klauzury, że «Bóg sam wystarczy!»”.

W świetle tych refleksji, jakie chciałem przedstawić Zakonowi, przywołując postać Teresy de Los Andes, chciałbym, abyśmy czuli się zaproszeni przez tę zawsze młodą chilijską karmelitankę do podążania jej drogą świętości. Pamiętanie o tym ma być również zachętą do zgłębiania jej pism i rozpowszechniania jej przesłania, które jest tak aktualne w dzisiejszym świecie.

Kończę, podkreślając, że ta rocznica jest przeżywana w czasie, gdy w tych latach przemierzamy ścieżkę refleksji charyzmatycznej. Z pewnością w Teresie de Los Andes znajdziemy inspiracje, które ubogacą tę naszą refleksję i pomogą ożywić nasz charyzmat.

O. Saverio Cannistrà, OCD
Przełożony generalny

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD